Rok IX — Nr 68 Wejherowo — czwartek, 13 czerwca 1946 Cena 2,— zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

Gen. Franco kapituluje?

Spotkanie delegatów Franco z delegatami rządu Girala w cichej wiosce na pograniczu

PARYŻ. (Obsł. wł.). Journal de Biarritz przyniósł wiadomość, że członkowie rządu gen. Franco spotkali się z przedstawicielami hiszpańskiego rządu republikańskiego na emigracji dra Girala w miejscowości Argeguy, na terytorium Francji w pobliżu granicy hiszpańskiej.

Według informacji korespondenta tego pisma, Paul Cazeaux, jeden z członków rządu gen. Franco, który nalegał, by nazwisko jego nie zostało opublikowane, oświadczył, że w rezultacie decyzji Rady Bezpieczeństwa rząd gen. Franco niewątpliwie znajdzie się na indeksie całego świata i koniec końców zmuszony będzie kapitulować.

Cazeaux dodał, że celem jego inicjatywy jest przywrócenie ustroju republikańskiego, co zapewni rozwój gospodarczy i społeczny kraju. Rządowi madryckiemu wydaje się, że w obecnej chwili można się nie obawiać wojny z Francją i dlatego Franco wysłał swych przedstawicieli na terytorium Francji w zamiarze rozwiązania problemu hiszpańskiego na drodze pokojowej.

Jednym słowem — powiedział minister rządu Franco — może pan zapewnić naród francuski, że Hiszpania będzie wiedziała w jaki sposób przystąpić do rodziny narodów demokratycznych, bez przelewu krwi i przysporzenia kłopotów innym narodom".

Sensacyjną wiadomość o usiłowaniu Franco nawiązania kontaktu z republikańskim rządem hiszpańskim dr. Girala obiegła całą Francję, wywołując żywe komentarze.

Przed zakończeniem obrad zastępców ministrów

Nikłe rezultaty konferencji w Paryżu

PARYŻ (Obsł. wł.). Prace zastępców czterech ministrów dobiegają końca. Rezultaty ich są nikłe, gdyż nie udało się osiągnąć porozumienia w ważniejszych sprawach, do których zalicza się spór włosko-jugosłowański i włosko-austriacki sprawa umiędzynarodowienia żeglugi na Dunaju, wycofanie wojsk sojuszniczych z Bułgarii,oraz przyszłość Dodekanezu. — Wszystkimi tymi problebami muszą się zająć ponownie ministrowie spraw zagranicznych.

Rada Szkół Wyższych

WARSZAWA. (PAP). W najbliższym czasie zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw uchwalony przez Radę Ministrów i zatwierdzony przez Prezydium Rady Narodowej (dekret dnia 17. 5. 1946 r.) o utworzeniu Rady Szkół Wyższych. Zadaniem Rady Szkół Wyższych jest: a) usprawnienie pracy szkół wyższych i zabezpieczenie prawidłowego toku ich funkcjonowania, b) czuwanie nad pogłębieniem demokratycznego charakteru szkół wyższych, c) troską o poprawę bytu materialnego młodzieży akademickiej.

Seyss-Inquart zeznaje

NORYMBERGA (FA). Po ukończeniu przesłuchania Jodla, przed Trybunałem stanął oskarżony Seyss-Inquart. Oświadczył on m. in., że „anschluss" był najlepszym rozwiązaniem problemu Austrii po upadku Austro-Węgier.

Oprócz Seyss-Inquarta do przesłuchania pozostało jeszcze 4 oskarżonych.

Monarchiści organizują marsz na Neapol

Rozruchy w Rzymie, Neapolu i Palermo

RZYM (Obsł. wł.). Monarchiści włoscy wywołali w różnych częściach kraju rozruchy i burzliwe demonstracje. Najpoważniej przedstawia się sytuacja w Neapolu, gdzie doszło do zbrojnych starć. Również w Palermo na Sycylii i w niektórych dzielnicach Rzymu doszło do poważniejszych zajść.

Monarchiści rozpowszechniają wiadomości o organizowanym „marszu na Neapol". W marszu tym mają wziąć udział przede wszystkim prawicowe organizacje chłopskie. Groźba marszu na Neapol monarchistycznych chłopów wywołała panikę w mieście, wszystkie sklepy pozamykano.

Wciągu ostatnich 24 godzin sytuacja w Neapolu uległa dalszemu naprężeniu. Zachodziła obawa, że rząd przestanie być panem sytuacji. Ulice Neapolu patrolowane były przez silne oddziały policji i wojska w pełnym uzbrojeniu. W kilku wypadkach policja zmuszona była dać salwę w powietrze w celu rozproszenia tłumu demonstrujących monarchistów.

W Rzymie na polecenie władz wzmocnione oddziały wojska otoczyły kordonem ochronnym pałac królewski.

Z Watykanu donoszą, że Papież przyjął na prywatnej audiencji byłego króla Humberta.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że w wypadku ponowienia się demonstracji monarchistycznych rząd nie cofnie się przed użyciem siły. Minister spraw wewnętrznych, Giuseppe Romita, wysłał telegraficznie zarządzenie do władz miejscowych, aby użyły żelaznej ręki przeciw tym, którzy naruszają prawa demokratyczne.

Zamiast jednych Niemiec

12 autonomicznych republik

USA popiera projekt Wielkiej Brytanii

LONDYN (Obsł. wł.). Obecnie ogłoszono, że Stany Zjednoczone popierają oficjalnie plan brytyjski, odnośnie stworzenia federacji państ niemieckich. Plan ten ma być przedłożony na nadchodzącym spotkaniu czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Nie wiadomo jeszcze nic o szczegółach, lecz sądzi się, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone są zasadniczo zgodne co do podzielenia Niemiec na 11 lub 12 państw, mniej czy więcej federalnych i autonomicznych. Chodziłoby o to, by nie powodować gwałtownego rozczłonkowania Niemiec, lecz, aby w czasie lat okupacji Niemcy zostali zachęceni do rozwinięcia nowych odseperowanych rządów, przez co po zakończeniu okresu takiej autonomii administracyjnej państewka te nie byłyby — skłonne do porzucenia swej niezawisłości dla poddania się władzy centralnej.

Występy Kaszubskiego Teatru Ludowego w Olsztynie

WEJHEROWO. W ramach I-szych ogólnopolskich Godów Wiosennych, jakie odbywały się w dniach 7—10 czerwca w Olsztynie, brał również udział Kaszubski Teatr Ludowy im. Jana Karnowskiego z Wejherowa. Zespół Teatru odegrał na stadionie sportowym w Olsztynie fragmenty wesela kaszubskiego. Kilkutysięczna rzesza widzów z całej Polski oklaskiwała gorąco wykonawców. Zespół kaszubski cieszył się ogólną sympatią. Piękny nasz strój był nielada atrakcją dla tych, co pierwszy raz zetknęli się z autentycznymi Kaszubami.

Ks. dr. Leon Heyke nie żyje

WEJHEROWO. Wbrew różnego rodzaju pogłoskom ustalono z całą pewnością, że znany poeta i badacz kaszubszczyzny Ks. dr. Leon Heyke został w r. 1939 zamordowany przez niemców. Ks. dr. Leon należał do czołowych posłów kaszubskich i wielkiej trójcy młodokaszubów razem z dr. Majkowskim i zmarłym również w czasie wojny Janem Karnowskim. Prócz pracy literackiej zajmował się również pracą naukową nad językiem, dziejami i kulturą swego szczepu. Olbrzymia jego twórczość naukowa i literacka jeszcze nieopublikowana oraz najbardziej kompletny księgozbiór kaszubski i o Kaszubach zniszczyli niemcy w r. 1939. Ks. Heyke ostatnio zamieszkiwał w Kościerzynie pełniąc obowiązki prefekta Gimnazjum Państwowego. Aresztowany w jesieni 1939 przez niemców w pow. starogardzkim został tam przez nich zamordowany. W najbliższym czasie zostanie w Wejherowie za duszę tego wielkiego Kaszuby odprawiona Msza św. żałobna a na łamach naszego pisma „Zrzesz Kaszebskô ukaże się obszerniejsze wspomnienie pośmiertne.

Drugi doroczny odpust w Wejherowie

WEJHEROWO. W najbliższą niedzielę dnia 16 bm. z racji Uroczystości św. Trójcy odbędzie się w Wejherowie drugi doroczny odpust na kaszubskiej kalwarii. Na odpust ten przybędą znów liczne rzesze ludności kaszubskiej, szczególnie zaś z pobrzeżnych ziem Beloków. Odpust Wniebowstąpienia gromadzi raczej Kaszubów z głębi Kaszub, natomiast odpust Trójcy św. sprowadza na kaszubską kalwarię lud rybacki wybrzeża.

Komitet Pomocy Dzieciom i Starcom Kaszubskim

SOPOTY. Ostatnio powstał w Sopotach Komitet Pomocy Dzieciom i Starcom Kaszubskim. Celem jego jest udzielanie pomocy żywnościowej i odzieżowej dzieciom i starcom z kół najbiedniejszej ludności kaszubskiej. Pierwszą doraźną pomoc uruchamia Komitet z zasobów akcji pomocy Kaszubów z Ameryki. Do grona założycieli Komitetu należą Kaszubi z terenu całych Kaszub

Wojska niemieckie w Grenlandii

Cały świat zaelektryzowany został doniesieniem radia duńskiego, iż na polach arktycznych Grenlandii znajdują się jeszcze liczne jednostki niemieckich sił zbrojnych, które do tej chwili nie złożyły broni. Oddziały te — zarówno morskie, jak lądowe — wylądowały w roku 1942 w porcie Angmagsalik celem założenia stacji meteorologicznej i przygotowania terenu pod budowę wielkiej bazy wypadowej.

Gdy drogą radiową przyszła do nich wiadomość o kapitulacji, oddziały niemieckie cofnęły się w głąb kraju na pustynne wyżyny, położone w odległości ponad 100 mil od wybrzeża. Zapasy żywności, które specjalne transporty morskie magazynowały tam przez górą dwa lata, mogą — odciętym od świata Niemcom — wystarczyć na conajmniej jeszcze dwa lata. Wojska te posiadają również wielkie zapasy broni i amunicji. Są one świetnie wyposażone w ekwipunek polarny.

Silami niemieckimi dowodzi oficer marynarki wojennej kapitan Hammerlein. Mimo, iż od kapitulacji minął rok, Niemcy dotychczas nie są niepokojeni przez wojska alianckie.

Komentarz radia duńskiego zaopatruje powyższą sensacyjną wiadomość pytaniem czy niedostępna pustynia lodowa Grenlandii nie stała się schronieniem dla wielu przestępców wojennych, poszukiwanych we wszystkich zakątkach Europy.

Morderstwo na osobie króla Sjamu

LONDYN (Obsl. wł.). Król Sjamu, Amanda Mahidol, znaleziony został nieżywy w pałacu królewskim z raną otwartą w głowie.

Na jego miejsce parlament sjamski wyznaczył brata zmarłego króla, Aduldet, który liczy 18 lat. W sprawowaniu władzy pomagać mu będzie rada regencyjna, — złożona z trzech członków.

Sensacyjna reforma wojska

PARYŻ (RBF). Generał Dulittle, dowódca 8-ej armii amerykańskiej, bohater pierwszego nalotu na Tokio, przeprowadził sensacyjną inspekcję armii amerykańskiej. Celem jej było zbadanie opinii amerykańskiej co do przyszłej organizacji armii. Generał w towarzystwie 3-ch oficerów zwiedził również jedeni z największych garnizonów amerykańskich.

Ministerstwo wojny ogłasza teraz sprawozdanie generała Dulittle. Sprawozdanie to zaleca demokratyzację armii aż do zniesienia rangi oficera. Wszyscy wojskowi winni mieć — zdaniem generała — jeden i ten sam szczebel. Ci z nich, którzy będą powołani do dowództwa, będą musieli odbyć dłuższą służbę w szeregach, jak wszyscy inni żołnierze. Zniesione mają być przywileje dowództwa aż do usunięcia salutowania, które powinno zatrzymane tylko na wartach w krajach okupowanych. Żołnierze powinny być dopuszczeni do sądownictwa wojskowego. Powinno być przeprowadzone jak najdalej idące zrównanie żołdu wszystkich wojskowych. Wysokość gaż powinna być równa wynagrodzeniu pracowników i robotników przemysłowych.

Doświadczenia amerykańskie — jeżeli projekt zostanie wprowadzony w życie — okaże, czy nawet w Ameryce dyscyplina da się pogodzić z tak daleko posuniętą demokratyzacją.

Defilada w Londynie

LONDYN (FA). Święto zwycięstwa, jakie odbyło się w sobotę w Londynie, miało charakter niezwykle uroczysty. Do stolicy przybyło 75 specjalnych pociągów pospiesznych z najodleglejszych zakątków kraju. W defiladzie, która rozciągnęła się na przestrzeni 16 km. udział wzięły formacje wojskowe 19 państw sojuszniczych (z wyjątkiem Polski, Jugosławii i Związku Radzieckiego), 6 dominiów brytyjskich, Indii, Birmy i innych części imperium. Ogółem defilowało 21 tys. mężczyzn i kobiet, w tym robotnicy przemysłu włókienniczego, placówek transportowych, pomocniczych oddziałów kobiecych, cywilnej służby przeciwlotniczej i innych organizacyj społecznych, które w latach wojny współpracowały z armią dla zwycięstwa.

Król, królowa i obie księżniczki zajęli miejsca na trybunie honorowej, ustawionej w połowie trasy między pałacem Buckingham i Trafalgar Square. Wieczorem nad bogato iluminowaną Tamizą rozbłysło 200 rakiet. Para królewska wzięła udział w uroczystościach na pięknie udekorowanej barce.

Gen. Eisenhover nadesłał do Londynu specjalne orędzie, stwierdzając, że wkład Wielkiej Brytanii w odniesione zwycięstwo doceniany jest przez wszystkie kraje świata.

Vspjerejta „Zrzesz"

Czy Watykan będzie interweniował na rzecz Tisso

BRATYSŁAWA. (ZAP). Potwierdza się wiadomość, że były marionetkowy „prezydent" Słowacji, ks. Tisso, który przebywa w więzieniu bratysławskim, oczekując na proces przed Trybunałem Narodowym — zwrócił się do Watykanu z prośbą o pomoc. Uchodzi jednak za pewne, że aczkolwiek Tisso jest duchownym katolickim — Watykan nie podejmie w jego sprawie żadnej interwencji.

Jak zginął hr. Ciano

współpracownik i zięć zbrodniczego twórcy faszyzmu

Lato roku 1943. Sytuacja osi pogarsza się z dnia na dzień. 19 czerwca spotyka się Mussolini z Hitlerem w północnych Włoszech w miejscowości Feltre. Imperatorowi rzymskiemu towarzyszy jego sekretarka i kochanka zarazem, Clara Potucci. Ciano, który ma towarzyszyć swojemu teściowi, odmawia tuż przed wyjazdem wzięcia udziału w konferencji z Hitlerem. Jest to pierwszą widoczna oznaka odsuwania się Ciano od polityki Mussoliniego. Młody hrabia wie z doświadczenia, że wszelkie przyrzeczenia i obiecanki Hitlera są pustymi frazesami.

Trzeba teraz działać szybko. Zamknięty w swoim gabinecie — pisze. Układa koncept listu do króla, drze jeden za drugim i rzuca do kosza... Nie, Vittorio Emanuele jest człowiekiem słabego charakteru. Zwierzać się jemu z własnych planów jest szaleństwem! Ciano zwraca się zatym do posła włoskiego w Szwajcarii z zapytaniem — na jakich warunkach przyjęliby alianci kapitulację Włoch. Poseł włoski w Bernie szwajcarskim wcale nie jest zaskoczony tym nagłym zwrotem polityki swojego przełożonego i odpowiada, że natychmiast postara się o warunki i da odpowiedź w najkrótszym czasie.

Sprzysiężenie Ciano - Grandi na Wielkiej Radzie Faszystowskiej

Włoski minister spraw zagranicznych znajduje się w stanie jak największego zdenerwowania. Dzwoni do byłego ambasadora włoskiego w Londynie Grandi, prosi go o natychmiastowe przybycie i — odsłania mu całą tajemnicę w krótkich słowach: „Musimy dojść do porozumienia z aliantami i to w najkrótszym czasie i zerwać z Hitlerem! Z napięciem oczekuje zdania Grandiego, ten jednak wzrusza tylko ramionami i mówi zimno: „Od dwóch lat mówię to samo!"

Obaj spiskowcy zaczynają się zastanawiać teraz nad przeprowadzeniem ich planu. Wtajemniczyć w to Mussoliniego? On mógłby uratować w ten sposób i Włochy i siebie. Ciano i Grandi porzucają jednak ten plan, wiedząc o tym doskonale, że Duce jest bardzo uparty i tak szalenie żądny sławy, że nawet klęski ostatnich miesięcy nie potrafiły go przeinaczyć. Długo bardzo długo trwają narady przyjaciół. Ostatecznie późną nocą już żegnają się silnym uściskiem ręki. Rozchodzą się, każdy z gotowym planem działania...

W międzyczasie Hitler postawił Mussoliniemu swoje nowe warunki. Duce, stosując się do żądań Fuehrera, musiałby właściwie wydać Włochy Niemcom. Duce, przyzwyczajony do słuchania swego pana, twierdzi, że musi to wykonać, że nie może już niczego zmienić. Pomimo to obawia się przyjęcia na siebie całej odpowiedzialności za taki czyn i zwołuje zebranie „Wielkiej Rady Faszystowskiej" na dzień 24 lipca.

W ową historyczną sobotę wygłasza on długą mowę, mowę, która zamyka równocześnie jego własną historię. Gani generałów swoich za ich nieudolność. Zarzuca wszystkim brak hartu i silnej woli, zaperza się, krzyczy... Po przemówieniu zaczyna się narada. Trwa ona dwie godziny. W toku najżywszej dyskusji wstaje Grandi, wyciąga z kieszeni swojej kawałek papieru i zaczyna czytać. Już po pierwszych słowach Mussolini blednie i patrzy błędnym wzrokiem na mówcę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wieści z kraju i świata

Polska

— Przedstawiciel polskiej misji rewindykacyjnej przejął księgozbiór polski, który w czasie wojny został wywieziony do Czechosłowacji.

— Po dwutygodniowym pobycie w Moskwie wróciła delegacja Polskiego Komitetu Słowiańskiego z prof. Michałowiczem na czele.

Kraje Europy

— Tureckie zgromadzenie narodowe wydało nową ordynację wyborczą, na podstawie której mają się odbyć w lipcu wybory.

— W ruinach zamku Freienberg odkryto około 6000 aktów personalnych dawnych członków i dygnitarzy partii nazistowskich.

— Proces generała Michajłowicza i 23 innych jugosłowiańskich przestępców wojennych już się rozpoczął.

— Liczba jeńców niemieckich przebywających w Anglii wynosi 374.388 ludzi.

Na innych kontynentach

— Sojusznicza Komisja Kontrolna wypowiedziała się za likwidacją monarchii w Japonii.

— Narady Ligi Muzułmańskiej w sprawie utworzenia rządu tymczasowego w Indiach trwają w dalszym ciągu.

— W rejonie miast Semaranda, Surabaji, Batawii i Bandungu rozgorzały zacięte walki pomiędzy wojskami holenderskimi i indonezyjskimi.

Co mówią i piszą?

Pomarańcze dla Niemców

„Gazeta Polska" — dziennik wychodźtwa polskiego we Francji, wychodząca w Paryżu, podaje:

„Do obozu jeńców niemieckich w Beaurencontre koło Tulonu przybył transport 500 skrzyń pomarańcz.

Oburzeni członkowie „Stowarzyszenia b. jeńców i deportowanych" wtargnęli do obozu i zabrali skrzynie z owocami.

Pomarańcze przeznaczono dla kolonii niedorozwiniętych dzieci, oraz dla ośrodka repatriantów-rekonwalescentów".

Nie należy się dziwić byłym jeńcom i byłym więźniom obozów koncentracyjnych, którzy przez lata wojny odczuwali na własnej skórze humanitaryzm niemiecki. W związku z opisanym wyżej wydarzeniem prasa francuska twierdzi, że jeńcy niemieccy nie będą już otrzymywali pomarańcz.

—O—

Z dnia

Nowy głos Churchilla

W czasie ostatnich debat w Izbie Gmin przemawiał znów przywódca opozycji Winston Churchill. Omawiając politykę zagraniczną rządu poruszył sprawę Grecji, Hiszpanii, Triestu, zachodniej Europy, Związku Radzieckiego i Polski.

W Grecji — zdaniem Churchilla — odbyły się najczystsze, jak dotychczas, wybory powszechne. Jeżeli chodzi o Hiszpanię, to jest to sprawa, o której rozstrzygnąć muszą sami Hiszpanie. Rząd Brytyjski nie ceni reżimu gen. Franco, ale nie może również dopuścić do wybuchu tam wojny domowej. Churchill wypowiedział się także przeciwko odwołaniu ambasadora brytyjskiego z Madrytu, gdyż to, jego zdaniem, rozdrażniłoby ambicje Hiszpanów.

Churchill omówił w swym przemówieniu m. in. sprawę granicy polsko-niemieckiej zmieniając dotychczasowe stanowisko, zajęte w słynnej jego mowie, wygłoszonej przed dwoma miesiącami w miejscowości Fulton w Stanach Zjednoczonych, kiedy to zakwestionował w sposób niedwuznaczny nasze prawa do granic na Odrze i Nysie.

Churchill oświadczył, iż uważa za rzecz całkowicie słuszną danie Polsce na zachodzie pełnej rekompensaty za tereny odstąpione Związkowi Radzieckiemu, rekompensaty udzielonej kosztem Niemiec. Churchill wyraził swą aprobatę dla granic polskich na zachodzie, nawet, jak powiedział, „gdyby pokrywały się one w całości z tymczasowymi granicami administracji polskiej, ustalonymi na konferencji poczdamskiej jesienią ubiegłego roku.

W dalszym ciągu przemówienia Churchill podkreślił konieczność umiędzynarodowienia portu Triestu, a następnie wezwał rząd brytyjski do szczerych i serdecznych stosunków z państwami zachodniej Europy, oraz do niesienia im pomocy.

Na zakończenie Churchill oświadczył, że Wielka Brytania pragnie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. (b-r)

Na Bikini „wyspę atomowa" jadą polscy uczeni

WASZYNGTON, (PAP)) Dnia 5 bm. przybyła do Waszyngtonu delegacja polska w składzie rektora Uniwersytetu Warszawskiego profesora Pieńkowskiego, profesora Politechniki Łódzkiej dra Sołtana i przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej red. Hofmana.

Dnia 9 bm. delegacja udaje się do San Francisko, skąd wyjedzie na pokładzie okrętu amerykańskiego na wyspę Bikini, na Pacyfiku, aby asystować przy doświadczeniach z bombą atomową.

Ze świata katolickiego

Ofiara wojny domowej w drodze do kanonizacji

Dnia 8 września 1936 roku został zamordowany Jezuita, ks. Ryszard de Tene Montezo, w miejscowości Azuga, jako ofiara wojny domowej. Obecnie, w dziesięć lat niespełna od męczeńskiej śmierci bohaterskiego zakonnika, rozpoczęto wstępne starania celem jego beatyfikacji.

O nastrojach religijnych w Rosji

Do Ameryki powrócił niedawno zasłużony misjonarz katolicki, ks. Leopold Braun, który relacjonuje obecnie o nastrojach religijnych w Rosji Sowieckiej.

Ks. Braun zna doskonale stosunki tamtejsze. Wystarczy stwierdzić, że przez dwanaście lat pracował w Moskwie jako duszpasterz katolicki.

Otóż ks. Braun twierdzi, że — według jego przypuszczalnych obliczeń, opartych na długiej i sumiennej obserwacji — dwie trzecie narodu rosyjskiego wierzy dziś w Boga. Dowodem na to są otwarte przez cały dzień cerkwie, w których — w czasie nabożeństw — widzi się tłumy wiernych, uczestniczących w ceremoniach religijnych.

Według relacji ks. Brauna ostatnia wojna, jej ciężkie doświadczenia i przejścia, nasilenie cierpień — przyczyniły się do wznowienia zaniedbanej wiary.

Nowy doktór Kościoła

Już w 1931 r. z okazji 700-nej rocznicy śmierci, Zakon tzw. Braci Mniejszych wniósł petycję do Stolicy Apostolskiej w sprawie przyznania Św. Antoniemu Padewskiemu tytułu Doktora Kościoła. Prośbę tę ponowił wspomniany zakon za obecnego pontyfikatu, a Papież Pius XII — przychylając się do petycji wznowionej — polecił ją opracować tzw. Kongregacji Obrzędów. Kongregacja ta ukończyła swoje prace jeszcze w ubiegłym roku i tajnym głosowaniem zadecydowała o przyznanie popularnemu w całym świecie Świętemu tytułu Doktora Kościoła.

Dopiero jednak w obecnym roku ukazała się bulla papieska, ogłaszająca Św. Antoniego Padewskiego Doktorem Kościoła.

Ostatnio odbyła się wspaniała uroczystość w Lizbonie, w kościele Św. Antoniego, wystawionym na tym miejscu, gdzie ten święty ujrzał światło dzienne. W uroczystości wziął udział patriarcha Lizbony, kardynał Gonsalvez Cerejeira, który zebranym tłumom odczytał bullę papieską.

INFORMUJEMY

Zniesienie świadczeń rzeczowych

WARSZAWA. (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 6 czerwca rb. na wniosek ministrów Stronnictwa Ludowego ob. ob. Putka, Kowalskiego, i Litwina przyjęło doniosłą uchwałę w sprawie zniesienia dotychczasowego systemu świadczeń rzeczowych:

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW
z dnia 6 czerwca 1946 r.

Rząd jest świadom, że system świadczeń rzeczowych rolnictwa, obowiązujący dotychczas, stanowił duży ciężar dla tej części wsi, która do obowiązku świadczeń ustosunkowała się nie po obywatelsku, tym bardziej, że nasza młoda administracja nie we wszystkich wypadkach umiała rozkład i pobór świadczeń rzeczowych przeprowadzić w sposób możliwie nieuciążliwy dla obywateli i dostatecznie uwzględniający trudne położenie olbrzymiej części gospodarstw chłopskich, wyniszczonych w czasie wojny i okupacji. Rząd jak również sama wieś, stwierdza jednak, że ta ofiara ze strony ludu wiejskiego była dla państwa koniecznością.

Rozwój gospodarczy kraju, a w szczególności poważny wzrost wytwórczości przemysłowej towarów potrzebnych dla wsi oraz rozbudowa aparatu spółdzielczego, pozwalają na zastosowanie w najbliższym czasie nowych, dogodniejszych dla obywateli form wymiany pomiędzy wsią a miastem. Zważywszy, że stosowane dotychczas świadczenia pojmowane były przez rząd nie jako system trwały i normalny, lecz tylko jako konieczność narzucona przez trudne warunki wojenne Rad Ministrów postanawia, poczynając od dnia 1. 8. 1946 r. w roku gospodarczym 1946—47 zmienić zasady wymiany pomiędzy wsią a miastem, a mianowicie: 1) znieść całkowicie wszystkie obowiązkowe świadczenia rzeczowe zarówno w zakresie produktów roślinnych, jak również hodowlanych i nabiałowych, a zaopatrywanie miast oprzeć na systemie wolno-rynkowych zakupów po cenach rynkowych.

2) Zaległości w świadczeniach rzeczowych z r. ub. ściągnąć w sposób następujący: a) w gospodarstwach powyżej 10 ha ściągnąć je w bieżącym roku w drodze administracyjnej na rzecz aprowizacji miast: b) zaległości w gospodarstwach od 2 do 10 ha przekazać na rzecz gmin wiejskich, które w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej ściągną je z jak najdalej idącym uwzględnieniem sytuacji poszczególnych gospodarstw i z prawem rozkładania zaległości na raty, przy czym wpływy tych zaległości obrócone zostaną na kulturalne, produktywne i charytatywne potrzeby danej gminy wiejskiej; c) zaległości w gospodarstwach poniżej 2 ha całkowicie umorzyć. Rada Ministrów przywiązuje wielką wagę do sprawiedliwego ściągnięcia zaległości, wychodząc ze założenia, że opieszali nie mogą być uprzywilejowanymi w stosunku do tych, co po obywatelsku wykonali swój obowiązek w stosunku do Państwa.

Rada Ministrów poleca jednocześnie opracowanie zmian w systemie rozprowadzania żywności na kartki, któreby zapewniły pełną realizację przydziałów i specjalnie uwzględniały potrzeby dzieci i matek.

Przez zasadniczą i na szeroką skalę pomyślaną rozbudowę systemu dopłat przy rozprowadzaniu żywności na kartki, ceny produktów żywnościowych przydziałowych należy pozostawić niezmienione, a racje niezmniejszone.

Rada Ministrów wyraża przekonanie, że powzięte przez nią decyzje będą stanowiły dalszy krok na drodze odbudowy kraju i wzrostu dobrobytu wsi i miast, zwłaszcza że drogą wolnej i dogodnej dla wsi wymiany, w warunkach zwiększonej znacznie dostawy artykułów przemysłowych dla wsi, stanie się możliwe pełniejsze wykorzystanie możliwości rolnictwa w zaopatrywaniu miast.

Rada Ministrów wyraża wdzięczność Rządowi Związku Radzieckiego i organizacji UNRRA za pomoc okazaną w dostawie artykułów żywnościowych i wyraża przekonanie, że regularna i zgodna z ustalonymi programami dostawa tych artykułów, stanowi gwarancję złagodzenia niezmiernie dotkliwego deficytu żywnościowego naszego kraju.



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażec! Jô vama movję Kaszebji, pokji czlovjek z flasze mleko susôł, bëło dobrze i słodko, choc memka wod czasu do czasu klapsa vlepjô. Dzisi je jinak. Novjększi wutropjenje ju spotikô czlovjeka, kjej bjerze so co na głovę, vesme na to choc taką bjałkę, chterna czeszczi chłopu nos trzema wupsma tobakji. Vekjichoł jem sę bełno, tak że mje nos pęk. Kasza moja, chterna zą mną vjedno stoja, rzekła tim razą:

— Macku, zmjełuj sę, żebe sę darmo nje lała krev, vez na nę pjerszą stronę flaster wod kołtönu przełoż!

Jô jednak sę wopjerol jak jem mógł, bo jak jô sę Kaszebom pokożę z flastrem! „Mack je czesti skôre i krvji i flastrôv nje ledô"!

Tak sę vzęła Kasza i jesz jednigo rznjcka podgoda i jak mje chvecele za głovę i ręce i anjipeti nja leno flaster ale renkę mjoł jem na nosu! Ceż jô mjoł zrobjic, kjej mje sę moja bjałka sama na mje zavzęła?

Tak to bivo, Kaszebji. Ale jô v to vjerzę, że va mje dobrze rozmjejeta i mje tę renkę vebôczeta. Jô be. muszeł zanjechac mojigo żaživanjô, a va bez mje nigde be nji mja jesta spokoju anji szczescô v tim dzisiejszim raju.

Prze tim całim tôklu jeszcze przeszła do mje vjedza wo artikule v „Strażnjice Zachodni" Andrzeja Bukovskjigo. Won godô tam, że Kaszebji nje ledają „Zrzesze" i że mało mô abonentôv, że wona je lecho redagovanô. Vjerę za vjele „Zrzesz" pjisze wo katoleckjich spravach, a za mało wo tich vjolgjich spravach v małich kumjikach.

Zaboczeł jem wo moji rence i so tak jem mesloł. Andreas, nekej kurce v tasi

Te sę znajesz na Kaszebach
Tak sę znaje vjilk na grzebach.
Te nje jes belni Kaszeba
Vepsna z brzecha cebje rëba
Chterna sę zevô karjera,
Chtoni jes dobri polera.
Daj redakcji naj poku
Bo mdzesz mjoł kłoci v boku.
Bocz svojigo heszczisz kaszebskjigo [gnjozda
Njech ce Kaszebskô prosto nje boli [brózdc.

Tere vjeta Kaszebji czemu jem zle jak szevc, a muszę bec cecho, bo ta przegrzesznô renka mje po brodze zvonji. Chcemë le so zażec!

ALEKSANDER MAJKOWSKI (98

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

XXII

Remus wuszedłsze wobjeżë szandarów jidze z kampanjiją przez Mjirachovskji las i vjidzi vojsko duchóv.

Reno pełne słuńce vjidzało nobożni lud pod figurą Svjętigo Jana Njepomuka. Stoji wona tam pokuńc mjasta, chdze sę trze drogji rozchodzą: Do Vjeprznjice i na vjelgji kamiń prze Wovsnjiczch, do mjasta i do Skorzeva. Vestrzod zelonich lip stoji pomnjik nigo svjętigo ksędza, chturen voleł smjerc niż zdradzec tajemnicę spovjedze. Tam sę po roz wostatni woddzękovują ludze wod ludzi, chorągvje wod chorągvji, wobrzze wod wobrazów, njim sę puszczi mjedze zelone pola kompanjijô. Wob tę wuroczesłosc wobroz Matkji Boskji njesłe sztërzeji wobraznjice, ale anji Stacha anji Francka, anji Klerika nje bełbem poznoł po vczoraszim vjidzenju v karczmje kjejbem nje beł vjedzoł, że to wonji. Tak wonji vezdrzele polcevi i stateczni.

V stronę Skorzeva provadzi droga na Stężece wobje, Boruceno, Mjechuceno, Vigodę i Strzepcz. Roz leno do roku zaludnji wona sę prze worędze kompanjiji jak sę zaludnjiła v nen dzeń. Za mjastem woblekła wobroz Matkji Boskji v bjołą płachtę, a dvaj mocni chłope vzęłe go na pase i njesłe daleko przode. Jakbe szła Matka Boskô, błogosłavjącô pola przed nobożnim ludem, tak to wudovało. Ale strzode samigo ludu podnjosł stari chłop z bjołą brodą vesoko krziż, a jak go podnjosł, zaspjevało to zrzeszenje ludzi. Noprzod tęgji głosa mężkji, a jim wodpovjedzoł mjętkji spjev bjałk. Skovronkji z pola po wobu stronach drogji poszłe v gorę pod njebo i vtorzełe spjevem. Slodë kompanjiji dalek ciągnęło kjile vozów vesoko woładovanich kobjałkami i pudłami ze żevnotą. Po wobu stronach drogji chodziłë jako strożovje porządku dvaj mjeszczanje koscerskji, kożdi mjoł v ręku berło grube jak kosesko ale z krziżem pokuńc. Ale porządk i bez njich sę trzimoł.

A ma mijała pola, zeloni lase, vse, vszędze vjitani i chiże sę woddzękującë. Vjedno dalij za Matką Boską, chterni wobroz v bjołim zgle daleko szedł przed nami. Jesz słonuszko potove svoji dzenni drogji nje wodbeło a ma ju przeszła mjedze Reduńskjimi jezorami i po vesołkjich brzegach jego mjełasma Boruceno i zaszłasma do Vigodë.

Jô sę trzimoł kąsk slode kompanjiji, bom vozeł svoję karę i nje chcoł jem nją ludzom na pjętë najeżdżac. V procesji mje sę też njebelno vedovało z karą jisc. Dlotegom sę przed Vigodą zatrzimoł prze figurze v polu. Bjołô wona tam stojała jak małô kapliczka a vjenkami z mełbronkov i brovjiczô bełą wobvjeszonô. V nji za woknami stojała figura Matkji Boskji. Małe dzevczątko pasło prze nji piłątka jesz żołte i słabe na nogach. Njedalek jô wusodł na moji karze i słuchoł jak tam dalij zvonë grają i norod spjevô.

Tak naszła wobleczonô po mjesku młodo panna boso z vjelgjim smutkjem na tvarze. Wuklękła wona pod figurą. Ji małe bose nogji nje bełe qvesno zvicząjne chodzec boso, dlatego bełe zawost-nô slodë. Njedługo, a wode vse, zkąd spjev dochodzeł i głose zvonóv, naszedł chłopok i klęknął z drugji strone. Długo wonji tam klęczele przed Matką Boską, nje zvożającë na mołą gąsorkę i na mje. Ale jak spjevanje i zvone wuczechłe, kożde z nich sę samo podnjesło i szło nje patrzącë jedno ni drugji.

Te mołô gąsorkę i va żołte piłątka pod bjołą figurą v polu! Va timu vjinne że mje sę czężko zrobjiło na sercu i mje porvoł płacz. Tak jô to njeroz vjidivoł Martę mołą prze gąskach na naszim

Ale tich dvoje młodich ludzi: chłopoka i parnę, co nje wumjała chodzec boso, tich jô jesz wuzdrzoł po wodpuscë na Kalvarijach. Ale tej wonji szłe v gromadze trzimającë sę za ręce a szczesce szkleło jim z woczu.

Wod Borzestova do Mjechucena czężkô jidze droga. Na pravą rękę szkli jezoro a na levą wunoszają sę vjże. Rzekle, że v Mjechucenje bedze wobjod, dlotegom beł wudbe, że mogę kąsk wod począc, bo jich nagonję. Zepchnąt jem tede karę na krej jezora i wusodł nad vodą. Słuńce pravje vskazivało połnja a grzało tak, że ludze v kompanjiji sobje nje vdarzile takjich ceplich dnji na początku maja.

Sedzące nad jezorem jô przemiszloł. Wod chvjile jak jem wuzdrzoł nę mołą gąsorkę z piłątkami pod figurą, dziso reno teskniączka mje sę v duszë rozsadła ze naszim pustkovjem i za ludzami, chterni mja tam kochełe. V takjich mëslach jô nje czuł, jak stanęła przede mną kobjeta v latach, zgarbjiłô, na kjiju sę podpjerającô. Jak jem na nję vezdrzoł, mjała wocze duże na mje vlepjone, a jak sę nasze vezdrzenje potkałe, rzekła:

— Jô vjem, chto te takji.

— A chtuż te jezdes kobjeto? — pitoł jem sę.

— Jô jem starô Julka. Ludze mje zovją proroczką i mje sę boją...

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

SOPOTY

— NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ. Kuratorium Gdańskie organizuje w bież. roku szkolnym „Zakończenie roku szkolnego” w Operze Leśnej w Sopocie dnia 16. VI. br. Symboliczne to zakończenie roku przedstawia przekrój dorobku w dziedzinie wychowania morskiego. Zobaczymy jak to z przybyłych tu „szczurów lądowych” tworzą się ludzie morza.

PUCK

— EKSHUMACJA ZAMORDOWANYCH WIĘŹNIÓW STUTTHOFU. Staraniem Związku b. więźniów politycznych koło Puck. została przeprowadzona ekshumacja zwłok 14 zamordowanych więźniów obozu Stutthof w czasie ewakuacji tego obozu. Groby nieznanych bohaterów znajdowały się przy szosie Pełczyńskiej i Żelistrzewskiej. Wspaniały pogrzeb manifestacyjny odbył się 30 maja. Na cmentarzu przemawiał burmistrz m. p. Benon Piór. a w imieniu więźniów politycznych pożegnał pomordowanych kolegów p. Roboticki.

WEJHEROWO

— APEL DO SPOŁECZEŃSTWA WEJHEROWSKIEGO. Polski Związek Zachodni wysyła dnia 1 lipca 1946 r. dzieci i półsieroty po pomordowanych przez okupanta na kolonię letnią. Będzie ona trwała od 1. lipca do 1. sierpnia 1946 r. Wobec tego uprasza się wszystkich obywateli o współpracę w tej akcji i złożenie ofiary w gotówce lub żywności do Zarządu P. Z. Z. ul. Sobieskiego 256 I p. Jest to prośba gorąca, gdyż Dzieci nasze potrzebują pomocy, aby zapobiec gruźlicy, która tak już panuje wśród nich. Obywatele! Polski Związek Zachodni ma staranie nad młodym polskim pokoleniem na zachodzie. Nie odmówcie mu waszej pomocy.

Zarząd PZZ. w Wejherowie.

— INFORMACJE dot. pobierania i rejestrowania kart żywnościowych. Zarząd Miejski Referat Aprowizacji podaje do ścisłego przestrzegania terminarz pobierania kart wymiennych i żywnościowych. Osoby prowadzące meldunki składają w Referacie Aprowizacji do dnia 4. każdego miesiąca listę zapotrzebowania kart wymiennych na miesiąc następny.

Zakłady pracy i inne instytucje zbierają karty wymienne do dnia 6 miesiąca poprzedniego i wykonują listę pracowników.

Zebrane karty wymienne i listy pracowników zakłady pracy i instytucje składają w referacie rozdziału kart do dnia 10. i otrzymują odpowiednie ilości kart zaopatrzenia.

Główny rozdział kart zostanie zakończony do dnia 10 każdego miesiąca na miesiąc następny.

Dodatkowy rozdział następuje (dotyczy tylko osób po terminie zameldowanych w biurze meldunkowym lub po terminie przyjętych do pracy) do dnia 10. miesiąca na który przewidziana jest karta.

Następnie posiadacze kart zaopatrzenia rejestrują się w ustalonych punktach rozdzielczych do dnia 15. miesiąca poprzedniego.

Posiadacze kart dodatkowych rejestrują się w wyznaczonych punktach rozdzielczych do dnia 13. miesiąca na który wydana jest karta.

Niepobranie kart w terminie jak również i niezarejestrowanie kart żywnościowych w wyżej oznaczonych terminach nie będzie uwzględniane.

— PODZIĘKOWANIE. Polski Związek b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych koło pow. w Wejherowie składa tą drogą podziękowanie: 1. kierownikowi Pow. Zarz. Drog. ob. Antoniemu Wilkowi, 2. Zarz. Miejsk. i ob. burm. Szczęsnemu, 3. kierownikowi Okr. Mleczarni Spółdz. w Luzinie ob. Z. Jarczewskiemu, 4. właśc. mleczarni ob. Wandzie Rezmerowej z Wejherowa, 5. ob. Brunonowi Grzenkowiczowi z Wejherowa 6. ob. Ignacemu Jankowskiemu z Wejherowa, 7. ob. Alfonsowi Melcerowi z Wejherowa za to, że dnia 2. 6. 1946 r. ofiarowali chętnie i bezpłatnie swe samochody ciężarowe, umożliwiając b. więźniom obozu koncentracyjnego Stutthof i rodzinom po pomordowanych w obozie zwiedzanie obozu. Czyn powyższy zasługuje naśladowania.

Zarząd:
(—) Fr. Skierski-Skierszkan, prezes
(—) Alojzy Krelt, Sekretarz

BANINO. (pow. kartuski)

— POŚWIĘCENIE BOŻEJ MĘKI. W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 30 maja br. mieszkańcy wioski Banino byli uczestnikami i świadkami podniosłej uroczystości poświęcenia krzyża Bożej-Męki w ogrodzie rodziny kaszubskiej Bastianów z Banina. W godzinach wieczornych poświęcenia Bożej Męki dokonał miejscowy duszpasterz X. Kabattek, który w swym okolicznościowym przemówieniu wskazał właśnie na wierność ludu kaszubskiego dla Krzyża św. jako widomego znaku naszej wiary św. Uroczystość tę zakończono nabożeństwem majowym przy nowopoświęconym Krzyżu. Nadmienić trzeba, z nakazu okupanta dawny krzyż został usunięty, poczem rodzina Bastianów została ze swej posiadłości wywłaszczona i skazana na przymusowe prace. Jako podziękowanie Opatrzności B. i Matce Najśw. rodzina Bastianów krzyż św ufundowała na starym miejscu. Jest to właśnie niezłomny dowód, że w narodzie kaszubskim żadna wroga siła nie zdołała wykorzenić głębokiej, silnej wiary katolickiej.

Uczestnik.

Kościerzyna

— ECHA AKCJI ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH W POWIECIE. Prezydium Rady Narodowej uchwałą z dnia 30 maja odznaczyło najwybitniejszych działaczy z niwy świadczeń rzeczowych. Z terenu województwa gdańskiego wyróżniony został powiat kościerski, który dostarczył świadczenia w 100 proc., zdobywając tym samym palmę pierwszeństwa w wypełnieniu tak ważnych obowiązków obywatelskich. Odznaczeni zostali najbardziej aktywni działacze w tym zakresie „Krzyżem Odrodzenia 5 kl. ks. prob. Józef Sobisz z Wysina, Pawlowski Witold, starosta powiatowy: „Złotym Krzyżem Zasługi” rolnicy: Gołuński wójt ze Skarszew i Kluk, działacz Stronnictwa Ludowego, „Srebrnym Krzyżem Zasługi” Pawlikowski, wójt z Lipusza, Sworzeń rolnik ze Skarszew, Rekowski, rolnik z Kościerzyny i Tomankiewicz, urzędnik z Kościerzyny.

Z wyjątkiem urzędników wszyscy wyżej wymienieni z ks. Sobiszem na czele są Kaszubami.

Ze sportu na Kaszubach

K.S. „Gryf” Wejherowo
— K.S. „Flota” Gdańsk 4-3 (1-3)

W I. dzień Zielonych Świąt odbył się w Nowym Porcie mecz piłki nożnej o mistrzostwo gdańskiej A klasy pomiędzy K. S. „Gryf” i W. K. S. „Flota” Mecz zakończył się zwycięstwem KS. „Gryf” w stosunku 4—3. Z „Gryfu” na wyróżnienie zasługują obrońca Miotk, Bork zdobywca 3 bramek oraz bramkarz Formella.

W II dzień Świąt odbył się w Wejherowie towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. m. Pucka i I b. K. S. „Gryf” Wejherowo. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4—4.

Protest w sprawie usunięcia krzyża

Ogromne wrażenie w opinii francuskiej wywołała sprawa usunięcia krucyfiksu ze szpitala w Wersalu.

Biskup Goselin wniósł protest przeciwko usunięciu krzyża. Po wniesieniu protestu sprawa nabrała jeszcze większego rozgłosu w całej Francji.

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô”. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego miesiąca na następny miesiąc, pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej.
Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. — W-01783